

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/4 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZARHA przy Głównym Rynku N. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyrażwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWADZENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.

Za opłatą

od wiersza petytywego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacją na stempel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na trzeci kwartał roku 1855 upraszamy jak najusilniej szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyś ny zawczasu nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zastosować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał III, to jest na miesiące **Lipiec, Sierpień i Wrzesień r. 1855:** dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową **złr. 5 mk.** Dla miejscowych **złr. 4.**

Szanownych Prenumeratorów w prowincjach Cesarstwa Rosyjskiego zawiadamia się, że zamawiać sobie mogą **Czas** za pośrednictwem właściwych urzędów pocztowych.

Kraków 23 czerwca.

Jeden z dzienników francuzkich zwykle w rzeczach dotyczących się Rzymu, dobrze zainformowany, podaje w przedmiocie konkordatu zawartego między Stolicą Apostolską, następujący list z Rzymu pod datą 10go czerwca:

Donosząc o wyjeździe z Rzymu JE. kardynała Szwarzenberga Arcybiskupa pragskiego, mówiliśmy, iż można to uważać za skazówkę bliskiego zawarcia konkordatu między Stolicą Apostolską i Austrią. Przewidzenia nasze sprawdziły się. Wkrótce po wyjeździe kardynała, Biskup z Werony który w negocjacjach przedstawiał duchowieństwo lombardzkie, opuścił także Rzym, a nakoniec Arcybiskup wiedeński wyjechał ostatni równocześnie z arcyksięciem Ferdynandem Maksymilianem. Prałat ten był duszą negocjacji i widocznym było, że musiały być ukończone, skoro on opuszczał stolicę państwa. Utrzymują i zdaje nam się nie bez zasady iż Arcybiskup wiedeński zabrał z sobą ostateczną kopię tego wielkiego aktu, że wymiana podpisów nastąpi w stolicy Austrii. JE. kardynał Viale-Prela, podpisze w imieniu Ojca św., a JW. von Rauscher Arcybiskup wiedeński w imieniu Cesarza Austriackiego. Są to dwaj Prałaci, którzy od samego początku negocjacji byli w posiadaniu pełnomocnictwa swych dworów. Podczas negocjacji, Arcybiskup wiedeński przybył do Rzymu z powodu ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia, i nowe tutaj zawiązały się konferencje. Biskup z Werony miał w nich udział jako reprezentant Episkopatu w posiadłościach włoskich Austrii, i JE. kardynał Szwarzenberg do nich należał, lecz nie urzędowo tylko polubownie. Kardynał Santucci w zastępstwie kardynała Viale-Prela, który został był w Wiedniu, dostał polecenie od Ojca św., aby prowadził konferencje w Rzymie z prałatami niemieckimi. Kardynał Santucci był długo czas podsekretarzem państwa i sekretarzem kongregacji spraw duchownych nadzwyczajnych. Na obu tych godnościach gdzie się odznaczył wielką zrę-

cznością, miał sposobność poznać stosunki między dworem papieżkim a wiedeńskim. Przybrał sobie do tej pracy dwóch prałatów, których pomoc wielce mu była użyteczna, mgra Valenzi, który nieraz był nuncyuszem i mgra Nina sekretarza kongregacji Soboru.

Wiadomo, że w Wiedniu negocjacje prowadzone były przez dwóch rzeczonych pełnomocników w zupełnej zgodzie, w celu otwarcie wypowiedzianym przywrócenia między Stolicą i Monarchią austriacką, harmonii nieszczerliwie zakłóconej od czasu panowania Józefa II, którego to przywrócenia jak najspieszniejszego wymagało nie tylko dobro państwa, ale i dobro Kościoła. Ten sam duch przewodnił konferencjom w Rzymie. Zaufanie wzajemne i porozumienie, którego nie nie przerwało, usunęły wszystkie trudności. W tych delikatnych i trudnych dyskusjach, odznaczyli się ludzie prowadzący negocjacje nauką i wylaniem dla sprawy Kościoła. Dawno już kwestya tak ważna i zawiślana nie była rozbięta; ogromne interesa wiązały się do niej; szło o ograniczenie z obu stron praw i obowiązków częstokroć trudnych do oznaczenia; wiele w niej stron było ciemnych, bądź przez nadużycia wprowadzone w zwyczaj, bądź przez przesady zakonniczne; wiele nowych potrzeb powstało, wymagających wzajemnych koncesyj, któreby jednak nie nadwierały praw ani Kościoła, ani Państwa. Na szczęście ludzie posiadający zaufanie obu rządów, potrafili odpowiedzieć godnie tak trudnemu zadaniu. Dziwić to nie może, co do polityki rzymskiej, bo nauka prawa i zręczność w negocjacjach jest w tym dworze tradycją; lecz uważano jako rzecz opatrzna, że gabinet wiedeński pomimo trudnego położenia, jakie spowodowało prawodawstwo Józefa II, znalazł ludzi zdolnych do prowadzenia negocjacji tylu niebezpieczeństwami otoczonych. Arcybiskup wiedeński szczególnie okazał w całej tej sprawie zdolności podziwiane przez kardynałów i prałatów rzymskich, jakkolwiek przez sprawozdania nuncyusza w Wiedniu i przez odgłos reputacji, jakiej prałat ów używa w Austrii wiadomem było, czego się po nim spodziewać można dla dobra ogólnego Kościoła.

Nie chcemy tu powtarzać tego, co mówią o samych artykułach konkordatu i zdaje nam się, iż lepiej czekać na ogłoszenie tego aktu, które zapewne nie zadługo nastąpi. Dosyć będzie powiedzieć, że Rzym i Wiedeń również są z niego zadowolone; że jednomyślnie oczekują wszyscy najszczęśliwszych rezultatów pod względem religijnym i politycznym po tym akcie który ma być podpisany, i który bezwzględnie stanowić będzie jeden z najpiękniejszych tytułów panowania Piusa IX i Cesarza Franciszka Józefa.

W chwili gdzie Hiszpania łamie swój konkordat ze Stolicą Apostolską i wstępuje na drogę wprost do błędów wiadomości, nie mała jest pociecha widzieć wielką Monarchię podpisującą traktat, który ją łączy ściślej jeszcze z Głową Kościoła. Taka jest zwykła kolej jaką Kościół na tej ziemi przechodzi: kiedy jeden rząd oddala się od niego i odrzuca jego powagę, zbliża się do niego drugi i wzmacnia węzły posłuszeństwa i przywiązania. W tych odszczepieństwach rządów, po czyjej stronie jest rzeczywista strata? Bezwątpienia nie po stronie Kościoła, opierającego się na obietnicach, których spełnieniu za-

dna moc ludzka oprzeć się nie potrafi. Lecz biada rządowi i ludowi, którzy się wylamują z obowiązków wierności i posłuszeństwa Kościołowi. Łamają przykazanie Boże i lecą ku przepaści, gdzie ich zguba czeka.

Według brzmienia własnoręcznego pisma najwyższego do Jego Ekscellencji pana Prezydenta krajowego hr. Mercandina pod datą: Jarosław 18 czerwca, J. C. K. Apost. Mość, raczył również z łaski Swej w domu karnym w Rzeszowie sześciu więźniom resztę kary częścią zupełnie darować, częścią zaś znacznie skrócić.

Akt ten łaski w moc najwyższego nakazu J. C. K. Mości, bezzwłocznie wykonany został.

Kraków 21 czerwca 1855 r.

Odbieramy od W. Prezydium c. k. rządu krajowego następujące zawiadomienie:

Właściciel dóbr Przeworska w obwodzie Rzeszowskim, JO. Jerzy ks. Lubomirski, przeznaczył z zapasów dworskich folwarków dla wsparcia ubogich mieszkańców tych włości, którzy z powodu kalendarza lub sędziwego wieku do pracy są niezdolni; pewną ilość zboża i ziarna strączkowego w wartości blisko 500 złr. m. k. i porucił rozdzielanie tegoż wsparcia pomiędzy potrzebujących dotyczącym plebanom.

Czyn ten liतोściwy z wyrazem żywego podziękowania dla dawcy, do publicznej podaje się wiadomości.

Korespondencya Czasu.

Lwów 19 czerwca.

§ Jesteśmy w środku kontraktów, lecz tranzakcyj majątkowych niema dotąd żadnych. Stagnacya w ruchu dóbr ziemskich trwa już od lat kilku, wszelako w tym roku pochodzi ona z innych przyczyn, jak w latach ubiegłych. Przedtem brak kapitałów udaremniał wszelkie chęci sprzedaży dóbr. Nadzwyczajna liczba majątków w każde kontrakty wystawiona była na sprzedaż. Każda kancelarya adwokacka, każdy faktor miał ich tuż ręką na sprzedaż, lecz w braku kapitałów trudno było o kupca, pomimo niskiej nawet ceny. W tym roku przyczyna stagnacyi pochodzi z innej ostateczności. Teraz jest bardzo mało dóbr na sprzedaż, a i za te żądają bajeczne ceny. Nadzwyczajne korzyści gospodarstwa wiejskiego z jednej strony, z drugiej zaś indemnizacya, porozbiły chmury wierzyteli, i postawili dziedziców naszych w możności utrzymania się przy posiadaniu dóbr, mało więc jest takich, którzyby chcieli za normalne ceny pozbywać się onych. Lecz wysokie ceny zboża i indemnizacya nagromadziły także znaczne kapitały w rękach obywateli wiejskich, dla tego też kupców na dobra jest tak wielka liczba, jak nigdy przedtem. Nawet licytacje publiczne inny biorą obrot. W przeszłym tygodniu na licytacji po raz pierwszy od roku 1848 poszły dobra wyżej ceny szacunkowej, chociaż na czwartym już terminie. Nie ma nic złego, co by na dobre nie wyszło. Gdybyśmy nie mieli tak powolnego postępowania sądowego, przynajmniej piąta część właścicieli w Galicji byłaby już dawno za bezcen w drodze przymusowej wywłaszczona.

Na 26ty b. m. zwołane jest ogólne Zgromadzenie

towarzystwa agronomicznego. Wystawy bydła i narzędzi rolniczych w tym roku nie będzie. Szkoła agronomiczna w Dublanach ma być z pewnością tej jesieni otwartą. Dyrektorem zakładu został mianowany p. Lelewski. Roboty przygotowawcze do osuszenia bagien doliny Bugu są już rozpoczęte. Gminy okoliczne wzbierały się wszelkich robót, lecz natomiast zgodziły się chętnie na kontrybucye pieniężne.

Lwów stroi się na przyjęcie N. Pana. U szczytu Wysokiego Zamku już od tygodnia powiewa chorągiew czarno-żółta.

Organizacya sądowa na ś. Michał stanowczo wchodzi w życie.

Berlin 21 czerwca.

† Dawson, gonitwy i jarmark na welnę zajmują w tej chwili uwagę publiczną więcej, niż wojna i polityka. Dzienniki czytają się od tyłu, gdzie stoją krytyki przedstawień dramatycznych, opisy zwycięstw wyścigowych i sprawozdania jarmarczne. Rozmowa toczy się o tych samych przedmiotach. Polemiki polityczną prowadzą dzienniki same pomiędzy sobą. Jest to spór o szczegóły, które, gdy rzecz główna wiadoma, wielką publiczność mało obchodzi. Każdy zna mniej więcej obecny stan sprawy i cel wojny, zna stanowiska państw jednych do drugich, wie, że tylko nadzwyczajne wypadki przeniesie mogą wojnę do środkowej Europy. Wreszcie, na nieszczęście dzienników i prywatnej gawędy politycznej, telegraf od kilku dni nie przynosi żadnej wiadomości z teatru wojny krymskiej, i zapewne tak prędko nie przyniesie, skoro wedle arcy bystrego postreżenia, o którym nam donoszą z Paryża, generał Pelissier sam każe psuć telegraf, aby się ułowiło od rozkazów, które mu z Paryża przesyłają! Z zakresu czynności dyplomatycznych także nic nowego! W obecnej chwili spodziewać się nie można. Z wielkim talentem pisany artykuł urzędowy, który temi dniami ogłosił *Journal de Petersburg*, jako odpowiedź na okólnik hr. Walewskiego, jest za długi, aby go czytać, i za wiele ma myśli urzędowych i trafnych, aby go, jako produkt rosyjski, warto było odważać na szali politycznych rozumów! To też dość, że o nim dzienniki tylko wspomniły, lub w dowolnem podały go skróceniu, napomykając, że Rosya dla tego przemawia w tonie tak łagodnym do Francji, aby ją albo oderwać od Anglii, albo przynajmniej mieć po swojej stronie, gdy przyjdzie do nowego traktowania o pokój. Jedną taką myśl wystarcza też zupełnie na zaspokojenie ciekawości codzienniej gawędy politycznej, którą zwykła prowadzić wielka frakowa cywilizacya napuszczona publiczność. Czyż więc nie lepiej dla niej pilnować teatru, koncertów, gonitw i innych podobnych przedstawień, wystaw, zabaw? W bieżącym tygodniu nie wie też rzeczywiście, w którą się stronę najprzód udać. Jarmark na welnę, to prawdziwa sprawa orientalna — żydowie, żydzi, żydy, główną w niej grają rolę. Plac aleksandryjski, na którym pod namiotami z drzewa w długie ulice wyciągnięti welna teraz daleko wygodniej niż przed rokiem spoczywa, podobny jest do obozu sprzymierzonych pod Sebastopolem. Ulica Królewska — to jak kolej żelazna z Bałakławy do obozu, żyła naczelna całego ruchu i życia jarmarkowego. Jak w obozie sprzymierzonych, można tam słyszeć rozliczne języki:

*) Pisały o tém i inne dzienniki.

(P. R.)

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O DAWNYCH I TERAŹNIEJSZYCH PRAWACH POLSKICH

SEÓW KILKA

przez Autora *Listopada*.

(Dalszy ciąg. — Patrz *Czas* wczorajszy).

Ala cóż ma mnie to obchodzić. Do żadnej koteryi nienależę, gdyż uległość nieprawa jest przeciwna mojemu przyrodozieniu. Oprócz niektórych powieści, *Krakowskiego Czasu* i *Kuryera Warszawskiego*, od dwóch lat żadnego nowego pisma w rękę nie miałem.

Jestem zupełnie niepodległy, honorarów księgarskich niepragnę, a jeszcze mniej pochwał pospolitego gminu.

Przeciwnie, tak dalece

Odi profanum vulgus et arceo, że jeżeli coś z pism moich podobało się, to mnie nie pochlebia, a owszem zraża, bo zaraz podejrzewam siebie, że jakieś nie do rzeczy musiało mi się wypsnąć.

Jeżeli piszę, to jedynie że przez to dopełniam prawa mojej natury, i chociażbym miał być jedynym czytelnikiem własnych pism, dla tegobym nieprzestał pisać.

Dziennikarstwem zaprzestałem się trudnić, uciekam od obcowania z literatami.

Noga moja niepostąpiła na żadnym posiedzeniu uczonych.

Na zabawy publiczne nieuczęszczam.

Domom prywatnym się nienaprzykrzam, moiemi nawiadzinami. Z nikim nie emuluję, nikomu nie stoję na zawadzie. Na wszelkie potwarze jestem obojętny.

Poprzestaję na stosunkach z krwią moją, która mi tyle pociechy przynosi, i na szczupłej liczbie przyjaciół, którzy o mnie niezapominają, a z którymi jedynie rozmawiam na serio. Zresztą nie tyle zmarnowałem moją młodość, żebym na starość sam sobie nie miał wystarczyć. Pozostaję więc w najpomniejszych warunkach, do ogłoszenia tego, co poczytuje być prawdą. Bo to przynajmniej wątpliwości nieulega, że ani przyjaciel, ani nieprzyjaciel niepowie, bym „a! prawdę, lub przeciwko mojemu przekonaniu z czemś się odezwał, dla przypomnienia się czy to publiczności, czy jakiej koteryi.

Oparty na tém wewnętrznym świadectwie, lubo niemam siebie za uczzonego, — osmielam się twierdzić, że od czasu Leibniza, matematyka ani krokiem niepostąpiła ²⁾ ani fizyka od czasu Newtona. Coż takiego wymyśliła filozofia, co by było obcém dla Platona i Arystotelesa i dla filozofii scholastycznej? ³⁾ Czemże jest sztuka teraźniejsza w porównaniu z tém czém była w okresie Peryklesa, a nawet w XVI. wieku? — Mniej

²⁾ Powie kto, że Laplace wymyślił le calcul des probabilités. Na to odpowiedzieć można, że już był znany Paskalowi, zresztą cóż to jest w porównaniu z rachunkiem różniczkowym, ostatniem wielkiem odkryciem matematycznym.

³⁾ Filozofia scholastyczna znana jest tylko ludziom rzeźmiska. Dyletantyzm nie może z nią się obeznać, bo do tego potrzeba de fortes études, jak mówią Francuzi. Już jeden dowojnny pisarz wyrzekł, że dzisiejsi filozofowie są tylko tandenciarze spłowiłych szat ojców kościoła. Nie

więcej wszystkie wiadomości ludzkie albo zostają w takim stanie w jakim były za naszych przodków, albo nawet okazują się w widocznym upadku.

Gdzież tu jest postęp?

Ludzie znaleli w tym naszym rozumującym wieku, właśnie dla tego, że do zbytku rozumują. Rozumowanie niszczy albo przynajmniej osłabia intuicyę, a tylko intuicya tworzy te potężne indywidualności, w których, że tak powiem, wciela się geniusz wieku. — One często się okazywały w dawnych czasach, i to we wszelkich zawodach. Nasz wiek nieszczerliwy do nieobwiązki tyłu dwóch czy trzech wieszczów poety i tyleż geniuszów wojennych, właśnie dla tego, że te dwa rodzaje wielkości ludzkiej, jak najmniej ulegają warunkom czasu i okolicznościom ⁴⁾. Na wszelkich innych stanowiskach okazał się bezpożytecznym.

Pomijam wszystkie wiadomości ludzkie, a zastanawiam się nad tym, co dostał od s.

Augustyna, Baader od Skota Origena, Kant i Hegel od s. Tomasza z Akwinu, niewiem co by w ich filozofii pozostało dodatniego.

⁴⁾ Jakkolwiek nauka może być pożyteczną dla wieszca i wodza, ona ich nie tworzy. Albo raczej można powiedzieć, że o ile ona jest dla nich niezbędna, o tyle ją intuicyjnie posiadają. W innych zawodach trzeba się koniecznie uczyć, żeby zostać mistrzem. Wódz wojenny i wieszcz zgadują bez uczenia się, to co im jest potrzebne w nauce. Ztąd w tych dwóch zawodach nie może być postępu. — Pojaw wodza i wieszca jest owocem potężnego „fiat“ Opatrzności. Już jeden nasz wieszcz zauważył, że wodzowie mongolscy, którzy ani pisać, ani czytać nieumieli nadzwyczajną biegłość strategii okazali w swoich olbrzymich pochodach.

wię się nieco nad prawnictwem, którego nauce wielką część mojego życia poświęciłem, a którą wedle moich zdolności, i teoretycznie i praktycznie usiłowałem zgłębić. Zdawałoby się na pozór, że prawo, gdy porządkuje stosunki wzajemne ludzi, najwięcej powinienby zyskiwać od czasu i ciągle się doskonalić w miarę mnożenia się tych stosunków. A jednak na stronie zostawia naukę historyi prawa, która bezwątpienia wiele w naszym wieku postąpiła, a jest nauką zupełnie odrębną od samego prawnictwa, śmiało twierdzić można, że prawnictwo dziś jest w zupełnym upadku: tak dalece, że nie tylko iż prawa nowe nie są lepsze od dawnych, że procedura stała się nierównie więcej zawiłą, że prawnicy teraźniejsi pod każdym względem porównania wytrzymać nie mogą z dawniejszemi, ale nawet, że pojęcie prawa do tego stopnia się zatarło, że niezdarmo mi się spotkać prawnika dzisiejszego, któryby na zapytanie moje „Co jest prawo?“ umiał mi dać zaspakajającą odpowiedź.

Jakież albowiem w powszechności jest pojęcie o znaczeniu prawa *in suo esse*? Oto jest coś napisanego na papierze, jak naprzykład: Oda lub powiastka, należąca do literatury poważnej narodu, a jeżeli za pomocą rusztowania środków wykonawczych ma siłę obowiązującą, staje się prawem.

Zapytuje, czy między teraźniejszymi prawnikami jest inne wyobrażenie o prawie?

Takowe wyobrażenie nie może powstać tylko w umyśle pogrążonym w zupełnej ignorancji prawdziwych zasad prawnictwa. Słyszac podobne zdanie, wychodzące z ust prawnika, dawny nasz Lubelczyk odskoczyłby zgorzłoszony. Gdyż właśnie prawo, jeżeli zasługuje na to nazwisko, jak najmniej potrzebuje środków wykonawczych, ażeby było spełnione.

niemiecki, francuzki, angielski, holenderski, obok żargonu żydowskiego, który ma przywilej reprezentowania właściwy orient. Polskiego tylko języka nie słychać w tym jarmarkowym obozie. Dawniej należał on do dominujących. Dawniej bo obywatel Ignacy Lipski z Księstwa był królem owczarów na jarmarku berlińskim. Z welny owczarni jego robiono mundury dla panujących w Prusiech. Próbkę jej pokazują dotąd jako osobliwość w zamku królewskim na Pfauinsel pod Potsdammem. Baran „Dyktator“ owczarni p. Lipskiego z Ludom, pobawia na wystawie londyńskiej welną swą całą cywilizowaną świat owczarski, pogodził tryumfami berlińskimi, i zamknął się, syt sławy, w rezygnacji domowego milczenia. Czy się przypadkiem nie zerwał na nogi na odgłos wystawy paryskiej, i nie pobił pokazać naczynie Francuzom, gdzie się rzeczywiście znajduje złote runo cywilizacji, jedyny godny cel usiłowań dla nowoczesnych argonautów, nie jest mi wiadomo. W Berlinie nie można mi się było o tym dowiedzieć. Jedyny obywatel z Księstwa, hr. Heliodor Skorzewski z Próchnowa, przybył tu na jarmark z welną swoją. Każda prowincja przedaje teraz welnę krajową w własnej stolicy, Księstwo w Poznaniu. Dla miasta jest to nie mała korzyść. Wszakże cena welny na jarmarkach poznańskich bywa zwykle niższa, niż w innych miastach. Przyczyną nie jest pośledniejsza jakość welny, lecz miejscowe stosunki. Kupcy, którzy stosunki te znają, tłoczą ceny, i narzucają je gwałtem wszystkim tym, którzy dla nadchodzącej wersury landshaftowej i tranzakcji świętojańskich, chcą nie chcą welnę sprzedać muszą. Jarmark tutejszy dziś się kończy.

Kto nie ma co robić, lub nie ma się czem bawić, lub nie lubi się bez celu gapić na jarmarku, idzie lub jedzie na gonitwy, odbywające się pod wsią Teltów, sławną rzekami teltowskimi, o pół mili za Berlinem. Gonitwy tutejsze bywają co rok liczniejsze i świetniejsze. Publiczność doznaje też w widowisku tym coraz więcej przyjemności. Dawniejszymi laty odbywały się gonitwy prawie bez publiczności. Dziś wszystkie ściany czworoboku wysyciły się, a szczególnie trybuny i pobliskie miejsca masami publiczności wyższej i niższej są zapelnione, jeżeli pogoda cokolwiek jest sprzyjająca. Na nieszczęście od wtorku deszcz codziennie pada, a temperatura tak się ochłodziła, że wczoraj popołudniu było tylko 7—8 stopni ciepła. Dziś już tożsame. Oprócz koni, panów i dżokejów, zapewne mało kto będzie na wyscigach z publiczności. Jak na jarmarku, tak i na gonitwach, Księstwo przez jednego tylko obywatela polskiego jest reprezentowane, a tym jest książe Sulkowski, którego konie wprawdzie bardzo piękne, lecz w zawodzie tak nieszcześliwie, że przed samą metą bywają bite końcem nosów lub połową łbów koni współbiegających. To oczywiście wina trenera i dżokeja. Gonitwy odbywają się od godziny 5 do 9 popołudniu. Skończą się w sobotę, a jeżeli pogoda będzie zła, przeciągną się i do następnego tygodnia. Miasto bardzo ożywione, bo zjazd obywateli na jarmark i na gonitwy większy niż kiedykolwiek.

Gazeta *Lwowska* pisze pod dniem 21 czerwca: Przybycie N. Pana do miasta naszego oczekiwane dzisiaj między godziną 2 i 3 z południa.

Jego Cesarzewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik powrócił w najpożądniejszym zdrowiu z Przemysła.

JExc. c. k. Namiestnik Galicji JW. Agenor hr. Gołuchowski wrócił dzisiaj o godzinie 5 z rana do Lwowa.

Wiedeń 21 czerwca. Według słów *Kor. Autog.* JCmość powrócić ma z przejażdżki swojej po Galicji 9go lipca, a N. Pani 7 lipca z Possenhofen. Pismo to twierdzi, że pogłoski krążące jakoby Cesarz Imc miał powrót swój przyspieszyć, są bezzasadne. Wszelako jeśliby podróż ta miała nieograniczyć się na Galicji i Bukowinie, ale jak mniemano rozciągnąć się do Węgier i Siedmiogrodu, czas naznaczony przez *Kor. Autogr.* byłby znowu nazbyt krótki.

Ministerium skarbu rozporządziło na dniu 16

b. m., że jeżeli subskrybent na pożyczkę narodową przed uiszczeniem całkowitej wypłaty summy pożyczkowej umrze, pozwala się spadkobiercom w ciągu 3 miesięcy, jeżeli wypadki takie już się zdarzyły, a na przyszłość przed upływem trzech rat, wnieść ilość zaległą lub starać się o przedłużenie terminu do uiszczenia zaległości. W razie zaniechania jednego lub drugiego kroku, kaucja pożyczki według istniejących przepisów przechodzi na skarb.

Dowodzący armią austriacką w Księstwach Naddunajskich fmp. hr. Coronini zawezwał stanowczo rząd wołoski, aby wszystkie drogi wojskowe w należytym stanie utrzymywane były. W skutku tego książe Stirbe wysłał do wszystkich powiatów konduktorów drożnych dla czuwania nad robotami około naprawy dróg uszkodzonych.

Książe Górczaków bawiący obecnie w Wiedniu ma być zamianowany stanowczo posłem i ministrem pełnomocnym przy dworze JCKmości, a na jego miejsce w Stuttgardzie ma być mianowany p. Titow, który wszakże przed odjazdem na posadę swoją, czas niejaki w Wiedniu jeszcze zabawi.

Austria powiada, że wielu poddanych austriackich, którzy w ciągu r. z. dostarczali dla armii rosyjskiej kukurudzę i nie chcieli przyjąć cen naznaczonych sobie przez księcia Górczakowa, nie zostali bynajmniej narażeni na stratę, albowiem za zakupione zboże nie posłali dotychczas pieniędzy do Odessy.

Teraz utrzymują znow w Wiedniu, że radca poselstwa rosyjskiego tamże p. Fonton idzie na posadę od roku 1852 baron Budberg był posłem.

Połączenie linii telegraficznych austriackich i rosyjskich na granicy między Szeckową a Granicą w obwodzie Krakowskim uskutecznione zostało i od 15go b. m. ruch telegraficzny rozpoczął się. Wszystkie przepisy obowiązujące w związku telegraficznym austriacko-niemieckim, również obowiązują w korespondencji telegraficznej z Rosją. Depesze prywatne mogą być przesyłane w języku francuskim lub niemieckim, a jeżeli idą z Rosji do Włoch lub nawzajem, w języku włoskim. Oprócz tej linii telegrafy rosyjskie stykają się z telegrafami związkowymi pod Myśłowicami na granicy śląsko-polskiej i pod Ejdkunami na granicy prusko-łitewskiej. Od granicy do Warszawy obliczone są 3 zony, do Petersburga 7, do Moskwy 8, każda po 1 złr. za depeszę pojedynczą.

Niemcy.

Na posiedzeniu Związkiem w Frankfurcie 14go czerwca, poseł prezydialny austriacki hr. Rechberg, złożył był znaną depeszę rosyjską z d. 30go kwietnia w przedmiocie dwóch pierwszych punktów rekojmi, i zaczął przy niej następującą notę posła rosyjskiego przy Związku p. Glinki, doręczoną sobie:

„Panie Hrabio! Trzymając się rozkazów mojego rządu, mam zaszczyt wręczyć JW. Panu załączoną tu depeszę hr. Nesselrodego, celem podania jej do wiadomości wysokiego Zgromadzenia Związkowego. Cesarz, mój pan dostojny, przyjmując co do siebie rezultat konferencji wiedeńskiej, o ile takowy dotyczy się przyszłego stanowiska Księstw Naddunajskich i żegluga na Dunaju, czyni go zawisłym od tego warunku, aby rządy niemieckie pozostały nadal tak jak się zachowywały dotąd względem Rosji w teraźniejszych zawiąskaniach politycznych. Związek niemiecki zechce upatrywać w tym postanowieniu J. C. Mei zakład pokoju na przyszłość i nowy dowód względów Rosji na interesa którym Związek niemiecki troskliwie swoją poświęcił. Poczytuje się za szczęśliwego, że mogę być Panie Hrabio organem tych uczuć, i przy tej sposobności ponawiam zapewnienie szczególnego mojego poważania.“

Zgromadzenie Związkowe przyjąwszy do wiadomości przeczytaną sobie notę, upoważniło c. k. posła prezydialnego do następującej p. Glince odpowiedzi odczytanej sobie przez hr. Rechberga, a będącej tylko notyfikacją na odbiór noty z d. 30go

kwietnia, bez wzięcia onej pod rozbiór.

JW. Panie Hrabio! Pośpieszam zawiadomić JW. Pana, że nieomieszkał Wys. Zgromadzeniu Związkowemu na dzisiejszym posiedzeniu jego przedłożyć szanowne pismo JW. Pana z d. 9 czerwca, przy którym załączona była depesza p. hr. Nesselrodego pod datą Petersburg 18 (30) kwietnia r. b. Wys. Zgromadzenie Związkowe poleciło mi stwierdzić odbiór obu tych dokumentów. Podając to pismo do wiadomości Wys. Zgromadzenia, miło mi było odpowiedzieć życzeniu wyrażonemu w pomienionym piśmie JW. Pana, i z przyjemnością znajduję tu sposobność zapewnić ponownie JW. Pana o szczególnym moim poważaniu.“

Anglia.

Na posiedzeniu Izby niższej z dnia 18 czerwca, p. Roebuck składa sprawozdanie komisji śledczej, przeznaczonej do zbadania stanu armii pod Sebastopolem.

P. D'Israeli żąda, aby sprawozdanie to odczytaniem zostało (przyjęto).

Sir Denis le Marchant, pisarz Izby odczytuje sprawozdanie, które tu oto poniżej streszczamy. Sprawozdawca oświadcza, że ważne powody niedozwoły, aby śledztwo przeprowadzone było tak ściśle, jak tego pragnąć było można, dalej zapowiada, że sprawozdanie na dwie części się rozdzieli: 1) stan armii pod Sebastopolem; 2) kierunek wydziałów wojskowych wewnątrz i zewnątrz.

I. Stan armii pod Sebastopolem.

Armia obózująca w kraju nieprzyjacielskim o 3,000 mil angielskich i tocząca wojnę w zimie, musiała rozumieć się, wielkiego niedostatku doznawać Śledztwo atoli dowiodło, że niepewność i niedoświadczenie wydziałów ministerjalnych i służby wojskowej wielce się do pogorszenia stanu przyczyniły. W miesiącach listopadzie i grudniu nęcza była najokropniejsza. Choroby wielkie zadały klęski, a nadmiar pracy, wynikający z niestósownej liczby wojska, znaczne zrzucił straty. Komisya nie mogła się zajmować działaniami wojskowymi, wspólnie z moralstwem sprzymierzonym dokonywanymi. Inne przyczyny cierpień wyłożone są pod następującymi rubrykami.

II. Postępowanie wydziałów itd.

1) Działanie rządu wewnątrz kraju. Odpowiedzialność za wyprawę krymską spada na rząd. Dnia 29 czerwca pisał książe Newcastle do lorda Raglan, aby pomyślał o obleganiu Sebastopola, twierdząc, iż trwały pokój jest niemożliwym, jeżeli forteca wzięta i flota rosyjska zniszczona nie zostanie. Depesza określała samowładność lorda Raglan w razie przeważającej siły. Gabinet ufał w skutek. Lord Aberdeen spodziewał się, że miasto będzie można uciec. Lord Newcastle sądził, że armia po zbuczeniu Sebastopola, przemieje w Bosforze. Sir J. Graham podzielał to zdanie. Książe obliczał armię rosyjską w Krymie na 30,000 ludzi. Lord Raglan mówił w depeszy z d. 19go lipca, że wyładowanie w Krymie postanowionem jest raczej przez wzgląd gabinetu angielskiego niż w skutku potrzeby, wskazanej obu wodom przez bieg wypadków. Nie utworzono żadnej rezerwy w Anglii dla wzmocnienia armii w Krymie. Organizując ją, rzekł p. Sydney Herbert, wciągnięto przyszłość w rachunek i zrobionoby uszczerbek wszystkim pułkom pozostałym w Anglii.

2) Wojenny sekretarz stanu. Stanowisko księcia Newcastle, kiedy przyjmował sekretariat wojny było arcy-korzystnym, jego zakres zle był określony. Miał zarządzać kilka wydziałami, nie mając w rękach dość silnej władzy, aby im nadać ruch energiczny. Książe zle zresztą był zawiadomiony o wypadkach na Wschodzie. Bardzo późno dowiedział się dopiero o okropnym stanie szpitali w Scutari i Bafakławie. Rząd nie miał długo pojęcia o smutnym położeniu. Wszystko to stwierdzają świadectwa, że nie mając urzędowych objaśnień, wiedzę swoją czerpać musiał z dzienników. W sku-

tku niepokojących wieści rozpowszechnionych w kraju książe Newcastle wyznaczył komisję, aby na miejscu w Scutari przekonała się o stanie rzeczy. Wydana w październiku, złożyła dopiero sprawozdanie w kwietniu. Książe ożywiony zresztą najlepszymi chęćmi, kazał prosić lorda Stratford, aby się podjął czuwać nad szpitalami. Książe Newcastle nie miał obowiązku wchodzić w kwestję umundurowania wojska. Cały się jednak poświęcił temu wydziałowi służby i największe wszechstronne czyniono usiłowania, aby zaopatrzyć wojsko pod tym względem we wszystko, czego potrzeby jego wymagały. Przesłana odzież zimowa przechodziła nawet żadaną ilość.

3) Sekretarz wojny. Panu Sydney Herbert nie dopisywała władza wzięcia jakiegobądź inicjatywy, lecz słusność mu oddać należy, że wiele środków przedsięwzięł, które mógł był zaniedbać. Dziś kiedy już nie ma sekretariatu wojny, jako osobnego wydziału, komitet żadnej pod tym względem ważnej nie wnosi reformy. Zwraca on jedynie uwagę na niedogodność, wynikającą z danej żołnierzom wolności zabierania ze sobą żon i podaje myśl niekojarzenia nadal podobnej społeczności.

4) Wydział artylerji. Komitet jest zdania, że lord Aberdeen powinien był kim innym zastąpić lorda Raglan w stopniu wielkiego mistrza (artylerji), gdy tenże objął dowództwo armii wschodniej. Wydział ten w zupełną przeszedł dezorganizacją. Niedołężnie wzięto się w przedmiocie baraków i uzbrojenia wojska. Świadkowie twierdzą, że rząd przesyłając płótno na namioty, skutecznie byłby zaradził potrzebom niż budowaniem baraków w Stambule i Tryescie. Komitet użala się również na system przydzielania. Wszelkie przyrządy w złym były stanie. Komitet sprawdzając to, oddaje z drugiej strony słusność organizacji korpusu artylerji.

5) Wydział transportowy w Londynie. Najprzód admirałcy zarządzała tą służbą w sposób tak niezadawalający, iż sir J. Graham wezwany został do zamienienia jej w osobny wydział. Przeprowadzono w niespełna roku 150,000 ludzi i 7000 koni. Regularność przeprowadzenia uciepiała przez zbyt długie wstrzymywanie okrętów w Bafakławie w skutku niedostatecznej ilości magazynów. Okrety zwykle były przeładowane, żąd pochodziło zamieszanie w rozdzielaniu pakunków przeznaczonych do różnych portów. Nie miała liczba przedmiotów odbywała w ten sposób niepotrzebne podróże. Szczególniej zaniedbaną była przeprawa chorých, pomimo wezwań ks. Newcastle, którego rozkazów niewypełniał lord Dundas, będąc przekonany, że Sebastopol w kilku dniach wziętym będzie.

6) Służba transportowa na morzu Czarném. Admirał Dundas zwała odpowiedzialność z siebie na lorda Raglana, admirała Boxera i kapitana Christie. Jakkolwiek bądź, nie brakowało dowodów, że port Bafaklawy najgorzej był urządzony, admirał Dundas twierdził, iż port ten był za ciasny do zaprowadzenia na nim uorganizowanej służby. Większa część okrętów musiała stać na kotwicy po za przystanią, gdzie niebyły bezpieczne.

7) Służba transportowa na Bosforze. Tu admirał Boxer był nieograniczonym panem służby. Od dnia 8go września ponawiał żądania, aby przesłano okręt z dobrymi ognio-mistrzami dla dawania sygnałów. Długo się pod tym względem wahało, a wahanie to drogo okupionem zostało klęską rządzoną uraganem 14go listopada. Komitet nie może wydać sądu względem postępowania admirała Boxera, który nie był wysłuchany, lecz wszystko dowodzi, że największą łożył usiłność, lecz niedostatecznymi rozrządzał środkami. Zarzucają mu, że zbyt długo zatrzymał okręty w Stambule i zle urządził służbę dostawy węgla ziemnego.

8) Komisaryat w Londynie. Wszyscy świadkowie zgadzają się, iż służba ta wybornie była zorganizowana, i nigdy niewywołała z żadnej strony zażaleń.

9) Komisaryat na Wschodzie. Jen. komisarz Filder, któremu poruczono tę służbę, jest człowiekiem

Maż to być postęp nauki, że wyobrażenia o prawie, o ustawach, o rozporządzeniach często chwilowych, policyjnych, o rozkazach władz opiekujących się społeczeństwem tak się pomieszały, że już jednych od drugich odróżnić nie umiemy?

W dzisiejszym stanie społeczeństw nie mamy innych praw w całkowitym znaczeniu tego wyrazu prócz religii i honoru, i te właśnie obowiązują bez najmniejszych środków wykonawczych.

Czy jest jaki urząd, któryby zmuszał pobożnego chrześcianina do wstrzymania się od mięsiva, a często nawet od nabiału w czasie wielkiego postu?

Czy jest jaki dekret executionis na tego co skrzywdził lub został publicznie skrzywdzony, żeby służył za cel do wystrzału? Przeciwnie, do uchylenia siebie z pod tak uciążliwego położenia śmiało może się udać do władz, które go otulą wzgardą ale razem i opieką. A jednak i w pierwszym i w drugim wypadku często prawo religijne i honorowe się wykonywa z niemałym a nawet niebezpiecznym poświęceniem, dla czego? oto bo jest prawem.

Jeżeli zżeczne wylomienie się z wykonania prawa, nie jest ukarane wzgardą społeczeństwa, albo przynajmniej nie obciąża sumienia wykraczającego, w tym jest dowód, że prawo nie istnieje a tylko pozostaje jego nazwisko 5).

5) W dawnym Rzymie, gdzie najszczytniej wyrobiło się prawdziwe pojęcie o znaczeniu prawa, nie spełnienie wyroku sądowego, było uznawane za występki, obciążający sumienie. Bo tam prawodawstwo było częścią Religii. Coś podobnego było w dawniej Polsce, mniej więcej było to w opinii wszystkich narodów. I to nie mogło być inaczej. Najgłówniejszy warunek prawa i podstawa jego jestestwa,

Nie łatwo, pisząc o tym przedmiocie, można być zrozumianym od niniejszego pokolenia. Tém mniej, że niepodobna wdać się w szczegóły, któreby w pełniłości objaśniły myśl moją. Ile że kto w rzeczach poważnych nieumie się domyślać, dla niego czytanie będzie co najwięcej zabawką. Zresztą trzeba przyjąć rzeczy jakimi są a ponieważ już pierwsze zasady wszelkiego prawodawstwa są zapomniane, a tylko szczegółami zajmują się nasi prawnicy, więc i ja ustąpię z tych wyżyn do prostej analizy, żeby przekonać, że nawet w tych szczegółach ani kodeks francuski, ani nowsze jeszcze prawodawstwa nie tak nowego nie powiedziały, co by było zupełnie obce naszemu prawodawstwu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości naukowe

Biblioteka Polska wychodząca w Sanoku czwartym

żeby było ściśle związane z wyznaniem religijnym swojej społeczności. Bo jeżeli społeczeństwo w pogwałceniu prawa nie nieupatruje, oprócz skutków legalnych, jakie podobne wykroczenie pociągnąć może, więc czuje bojaźń prawa, ale nie jego miłość, a cóż warta bojaźń bez miłości? Wiek XVIII zwolennik wszelkiego fałszu a nieprzyjaciół wszelkiej prawdy usiłował wyzwolić z wszelkiego elementu religijnego prawodawstwo i nauki. Nazwał to sekularyzowaniem nauki, i dokonał swoje przedsięwzięcie, ale tén zabił prawodawstwo, a niezliczone szkody zadał naukom. A przecie sam Bakon, jakkolwiek obalił powagę i wprowadzeniem metody eksperymentalnej, przystąpił do sekularyzacji nauki, przecie wyznał, że religia jest aromatem, chroniącym nauki od zgnilizny.

obdarza nas już zeszytem. W zeszycie pierwszym dała Maryję Malczewskiego; w drugim i trzecim: *Dzieje w koronie Polskiej* Górnickiego — a teraz w świeżo wyszłym czwartym: *Jana z Tęczyna* romans historyczny J. U. Niemcewicza.

Co do dziejów w koronie, porównyując Sanockie wydanie, drukowane pięknymi czcionkami, czysto i w przyjemnym do czytania formacie, z dawniejszym wydaniem tychże Dziejów w Gałęzowskiego drukarni w Warszawie, uderza nas wielka różnica i co do powierzchniowości i co do ceny, mówiąca na korzyść sanockiego wydania. Gałęzowskiego bowiem edycja na brzydkim papierze, zbitymi czcionkami, kosztowała 3 złp. kiedy Sanocka, kosztuje tylko 36 kr. m. k. Ta wielka taniość dzieła, czyniąca je przystępną dla najskromniejszych kieszeni, powinna zachęcić publiczność, aby popierała to piękne przedsięwzięcie licznym zapisywaniem się na prenumeratę, inaczej bowiem, jak sami wydawcy wyznają w swoich ogłoszeniach, takowe musiałyby ustać w samym początku zawodu.

O wyborze Romansu: *Jan z Tęczyna* tyle możemy powiedzieć, że książka ta dla drogości swojej, przystępną była dotąd tylko majątniejszym, a jednakże piękne myśli, uczucia i obrazy malujące tę wielką epokę przeszłości, zasługują aby się przelały w tych, co niemają żadnego wyobrażenia o dawnych Zygmuntońskich czasach, lub co w uczuciach swoich stoją zbyt nisko.

Zresztą jest to prawie pierwszy nasz romans historyczny — ale niemożna powiedzieć żeby najgorszy, albowiem jeśli późniejsze odznaczały się lepszymi i ściślejszymi studiami historyczno-archeologicznymi — w Janie z Tęczyna bije serce i duch się unosi pisarza, który własnymi oczyma patrzył na ostatki konającego życia historycznego.

— Z pomiędzy licznych w rozmaitych rodzajach wyszłych książek to w Warszawie, to w Wilnie, to w Petersburgu zwraca szczególną uwagę nowy poemat Syromkomi, *Margier* — z dziejów litewskich. Wdzięk wiersza nieporównany, wiele w nim miękkości i słodyczy. Co do samej rzeczy, powiny o nim przy innej sposobności. Również *Pamiętniki Lekarza Polaka* z wypadków za granicą doznanych, napisane przez Dra T. Triplina w 6ciu tomach, a wydane w Warszawie, mogą się policzyć do bardzo przyjemnej lektury. — Autor dawnsy się poznał z swoich podróży, i z romansu *Pan Zygmunt w Hiszpanii*, w którym mniej był szczęśliwy, w niniejszych pamiętnikach złożył dowody talentu pisarskiego zresztą władającego piórem. Lubo styl jego niema porywającego wdzięku i poprawności, ale za to ma siłę i pewną śmiałość oryginalność darzącą czytelnika niespodziankami. Opowiadanie jego, wyjąwszy miejsca gdzie się puszcza na moralno-filozoficzne uwagi, nadzwyczaj żywe, trzyma czytelnika w ciągłej ciekawości, i tak mu upostacia zdarzenia i przedmioty, że się staje prawie naczyniem ich widzem. Nietyle w tym dziele interesują przygody samego lekarza, ile powieści pobierane przez niego, które z wielką naturalnością podaje. Pojedynek Burgrafa i hrabiego Dohny w pierwszym tomie, prawdziwie po mistrzowski skreślony; nieznaczący zabierającego się pisać powieść z wszelkimi do tego potrzebami przyborami, ale jest coś jakby prosta konwersacja nieprzymuszona i żywa, bez najmniejszego przymasku autorstwa. Swoboda taka pisze się na karb wielkiej zalety autora.

równego doświadczenia jak zdolności, lecz miał do walczenia z nieuchronnymi przeszkodami, pochodzącymi z małej styczności komisaryatu z armią w czasie pokoju w przedmiocie dostarczania żywności i paszy.

10. *Transport łodem.* Tu wszystko było niedokładne. Armia krymska nie miała zwierząt pociągowych do przewożenia bagażów, chorých lub rannych. Lecz komisaryat naganiał niemożną, gdyż wszystkie okręty do czego innego były użyte. Gdy armia zalegała obozem pod Sebastopolem, sprowadzono muły i pociągowe zwierzęta z Warny, lecz w niedostatecznej ilości. Zły stan tej służby pogorszył się jeszcze z powodu złych dróg i braku schronienia i paszy. Nie było również przewodników i wszystko z największą odyśnością się niedbało.

11. *Przeprawa na kołach.* Zły stan dróg pomiędzy obozem i Bałakławą, był jedną z głównych przyczyn niedzielnego. Służba ta należała do jen. kwatermistrza, któremu ciężka choroba wzbronila zajmować się swym obowiązkiem. Sir J. Bourgoyne próbował użyć Turków do budowania drogi, lecz musiał odstąpić od zamiaru. Od uraganu 14go listopada położenie się pogorszyło, i zmusiło użyć koni z pod jazdy do pracy, która je setkami wyniszczała. Brak drogi był pierwszą przyczyną przepięnienia portu w Bałakławie. Komitet jest zdania, iż wielka w tym była nieprzezwyciężalność. Skutecznych środków użyć należało w miesiącu listopadzie. Oddaje on sprawiedliwość księciu Newcastle, że wtedy dopiero złe poznał, gdy już zapóźno było mu zaradzić.

12. *Składy na Wschodzie.* Gdyby składy urządzone były między obozem i Bałakławą, wielby się przez to zapobiegło nieszczęściom. Rozpoczęto tę pracę, lecz uragan i bitwa inkermanska przeszkodziły jej urzeczywistnieniu. Od miesiąca września wielkie zaczęto zakładać magazyny w Stambule, lecz transportów do Bałakławy i z Bałakławy do obozu nie było. Gdyby nie to, Bosfor mógłby być zaopatrzony we wszelkie potrzeby armii.

13. *Zapasy żywności dla armii.* Znaczną ilość solonego mięsa, sucharów i rumu przesłano z Anglii. Wyprowadzono ze Stambułu 4000 sztuk bydła, a 2000 ze Smirny w ziemie, i zapasy te byłyby wystarczające, gdyby był sposób przewozy. Aż do końca października rozdzielano regularnie 3 razy w tygodniu świeże mięso, a aż do 23go stycznia codziennie w szpitalach. W ciągu zimowych miesięcy ludzom brakowało często żywności w przepokach, którzy trochę sucharów i rumu zastępowali brak innych potrzeb życia. I tego jeszcze brak transportu był przyczyną. Niedostawało całkiem jarzyn w obozie, kiedy w Eupatorijskie leżały zapasy. Była również w Stambule wielka ilość ryżu. Kawę rozdawano niepaloną dla braku przyrzędu. W tym względzie komitet znalazł komisaryat godnym nagany.

14. *Pasza.* Ilość napotkana w Krymie wkrótce spotrzebowana została, a 17go listopada ks. Cambridge musiał kazać zabić 24 konie pociągowe, których nie było czem żywić. Lord Lucan i lord Cardigan wnosili ponawiane zażalenia z powodu braku paszy. Trudno oznaczyć, na kim za to spoczywa odpowiedzialność. Komisaryat zwała całą winę na jen. kwatermistrza, który znów oskarża służbę transportową. Komitet nie potrafił orzec w tym względzie, niemogąc badać ważnych świadków.

15. *Służba lekarska wewnątrz.* Jen. dyrektor służby, doktor Smith, chciał organizować służbę ambulansową z ludzi wybranych. Lord Raglan przeciwował się i dostarczał mu żołnierzy pensjonowanych. Ztąd powstało zamieszanie. Naczelnym wódz niekazał nadto przygotować żadnego okrętu do przewożenia chorých i rannych. Apteka była zresztą z wielką oszczędnością urządzona.

16. *Służba lekarska w armii.* Armia miała w chwili wyjazdu znaczną ilość lekarzy. Lecz wielu ich zmarło, a położenie tym się stało smutniejszem, że aptekom brakło zasobów, szczególnie opium. Uwagi nad tą służbą, spisane zostały w osobnym sprawozdaniu.

17. *Szpital w Skutari.* Tu komitet naganiał doktora Menzies że nie złożył z początku dokładnego sprawozdania i oświadczył, że wszystko w zadowalającym znajduje się stanie, w chwili kiedy chorým wszystkiego brakowało. Książę Newcastle dowiedział się o tym dopiero w połowie października. Apteka była w opieką stanem, i gdyby prywatna litość nie była podał ręki chorým i rannym, musiano by wielkich strat obecnie żałować. Jak skoro rząd powziął wiadomość o sytuacji, wysłał komisarza na miejsce i najszybciej instrukcje do posła Ję K. Mości w Stambule. Jednego tylko tu brakowało to jest zdolnego naczelnika; major Syllery który dowodził, nie miał dość wysokiego stopnia, ażeby sobie nadać przewagę. Gdy go więc lord Raglan w grudniu zastąpił przez lorda W. Panlett, położenie polepszyło się w sposób widoczny. Lecz litość prywatna naprzód wielką wprowadziła reformę. Subskrypcja otwarta w *Timesie*, której planem zajmował się starannie p. McDonnell jego korespondent, poświęcenie miss Nightingal i jej heroicznym towarzyszek, pomoc kilku sług kościoła, przyniosły wielką ulgę cierpiącym chorým. W ten sposób ożywiła się niejedna upadła odwaga, niejedno życie ocalone zostało. Komitet rozebrałszy odpowiedzi na przeszło 21 tysięcy pytań, powtarza oświadczenie, że pierwszą przyczyną nieszczęścia armii były okoliczności, wśród których odbyła się wyprawa. Nieznano twierdzą którą zamierzono zdobyć, nie znano środków kraju, który zajęto. Spodziewano się szybkiego skutku i nie myślnie o potrzebach zimowej kampanii. Cierpliwość i odwaga armii zasługują na podziw i wdzięczność kraju. Jej rycerska wale-

czność i rezygnacja w cierpieniach dają jej prawo do wdzięczności, której jej kraj nie odmówi. (Bravo). Komitet kończy wyrażając nadzieję, że cała armia angielska rozwinie na przyszłość tę samą waleczność jak ta dzielna armia, i żadna inna nie będzie narażoną na cierpienia stwierdzone w tem sprawozdaniu.

Odczytanie tego raportu trwa 1 godzinę 25 minut, i drukowanie jego nakazaniem zostało. (D. n.)

Kraje Nadbałtyckie.

Wczoraj podaliśmy raport rosyjski o wypadku pod Hangö, który tak odmiennie podawany jest przez źródła angielskie i rosyjskie. Dziś dajemy depeszę admirała Dundasa w tym przedmiocie, według *Daily News* dodając, że na posiedzeniu parlamentu w d. 19 b. m. pierwszy lord admiralicyi zdawał według tej depeszy sprawę z tego wypadku.

„Niedawno temu okręt J. K. Mości „Kozak“ schwycił pod Hangö kilka statków brzeżnych i takowe zniszczył, a przy tej sposobności, trzy osoby: kapitana jednego z tych statków, syna jego i jednego majtka fińskiego zabrał jeńcem. Ożywny żywą chęcią nie szkodzić bez potrzeby handlowi krajowemu, admirał Dundas dał rozkaz „Kozakowi“ aby wrócił się do Hangö i wysadził tam na ląd jeńców, skoro tak owe trzy jak i inne cztery osoby wzięte pod samym Petersburgiem do niewoli, proszą aby je wysadzić w tym miejscu na ląd. W tym celu „Kozak“ ośmielił się aż do Hangö, w niejakiej odległości ztamtąd stanął na kotwicy i posłał od siebie łódź (cutter) z 7 jeńcami i zwykłą osadą łodziową ku brzegowi. Łódź przybiła i wysadziła na suche jeńców i rzeczy ich. Osada pozostała na łodzi. Przynajmniej na pół godziny przed przybyciem do brzegu, wywieszono na łodzi chorągiew parlamentarską. Na brzegu jednego tylko widziano człowieka a i ten natychmiast odbiegł ztamtąd. Następnie nadciągnął oddział Rosyan 300 lub 400 ludzi liczący ku miejscu wyładowania. Porucznik Geneste powiedział chorągiewą parlamentarską i oznajmił w jakim celu przybył do brzegu. Również kapitan fiński będący jeńcem wziął w rękę chorągiew parlamentarską i starał się wyjaśnić powód przybycia na brzeg, częścią w języku angielskim, częścią w fińskim. Oficer rosyjski dowodzący tym oddziałem nie tylko że do brzo po angielsku rozumiał, ale nawet mówił tym językiem. Rzekł on, że ich „flaga parlamentarska bynajmniej nie obchodzi, lecz pokaż im jak Rosyanie walczą“, poczem z jakie sto żołnierzy rosyjskich dało natychmiast ognia na oficera i jeńców wysiadłszy na ląd i położyli ich trupem. Następnie strzelali do łodzi, aż wszyscy w niej znajdujący się popadali, rzucili się potem do łodzi; kilka trupów puszczili z niej na wodę, zawlekli jednego rannego na wybrzeże i tam go bagietkami zakłóli a pięciu innych pozostawili zabitych na statku. Kiedy łódź nie przybywała pod wieczór do fregaty, wysłano przeciw niej mniejszą łódkę (gig), która z daleka przekonała się, że kutter stał u brzegu przycumowany i kilka w nim trupów leżało. W ciągu nocy udało się jednemu murzynowi który miał ramię i łopatkę przestrzeloną, przeciąć tryle i usiłował skierować kuttera ku fregacie. Tymczasem nadpłynął „Kozak“ chcąc dowiedzieć się coś więcej o losie łodzi i osady na niej będącej, wysłał łódkę przed sobą, a ta przywiozła jednego z osady człowieka który katastrofę tę przeżył, owego murzyna, a na jego zeznaniach polega cały opis tego zdarzenia. Sir Wood jak powiedziałem na początku, trzymał się ściśle słów tego raportu zdając parlamentowi sprawę, bo to jedyne źródło dotychczasowe a polegające na zeznaniach również jednej tylko osoby. M. Chronicle domyśla się, że chyba inna jaka okoliczność spowodowała Rosyan do nieuszanowania flagi parlamentarnej jak np. że może za jedną drogą starano się rozpoznawać brzegi, co sprawić mogło oburzenie Rosyan, zwłaszcza że nieroztropnie podano do publicznej wiadomości wypadek z okrętem „Retribution“ który posłany do Sebastopola rozpatrzeć się chciał między fortyfikacjami. Szczeciński dziennik *Norddeutsche Ztg* rozstrzyga niepokój co do tego zdarzenia stanowczo i to jeszcze jak wiadać z artykułu jej, wprzód nim raport Dundasa ją doszedł, a rozstrzyga ją oczywiście na korzyść Rosyan. Co do oznaki parlamentarnej, utrzymuje, że takowej nie było albowiem raport rosyjski nie o niej nie wspomina, „przypuściwszy wszakże, iż wśród zapału walki nie dostrzeżono jej, to przeciw marynarce fińskiej na ląd wysadzeni nie mogli byli zniknąć bez śladu.“ Admirał Dundas miał przyrzec, że o tej sprawie zechce pochwycić języka w okolicy Hangö.

Włochy.

Giornale di Roma pisze pod dn. 13 b. m. o zamachu na życie kardynała Antonellego, o którym nadeszła już była dawniej depesza telegraficzna: „Wczoraj o godzinie 6^{1/2} wieczór J. Emin. kardynał Antonelli sekretarz stanu, napadnięty został przez niejakiego Antoniego Defelici kapelusznika, uzbrojonego bronią wiedeńską (*un' arma biforcata*), na pierwszem piętrze, kiedy schodził po schodach z pałacu apostolskiego. Dzięki Opatrzności boskiej, cios chybił, a J. E. kardynał z zupełną przytomnością umysłu, wyszedł z pałacu i udał się jak pierwszy już był zamierzony, na przechadzkę publiczną na Pincio. Schwytany natychmiast morderca oddany został w ręce sprawiedliwości. J. E. kardynałowie, ciało dyplomatyczne i osoby wszelkiego stanu pospieszyły okazać radość swoją J. E. kardynałowi z ocalenia drogiego jego życia, w mieście zaś, gdzie się o tym zdarzeniu niebawem dowiedziano, objawiano największe oburzenie.“

— *Gazzetta di Parma* podaje w części swojej

urzędowej z dnia 16: „JKWys. Rejentka wysokim reskryptem swoim z dnia wczorajszego raczyła nakazać, aby większa część procesów jeszcze prowadzonych za przekroczenia przepisów stanu obłężenia, któreby po zniesieniu tego stanu przeszły przed sądy cywilne, ma być zaniechana.“

Kraje Czarnomorskie.

Po kilkunastu dniach ciszy o walkach pod murami Sebastopola doszedł nas wczoraj wieczór pierwszy niewyraźny odgłos nowego ogólnego bombardowania tej twierdzy i szturm bastionów Korabelnai. Przynajmniej tak głoszą wieści obiegające Londyn 19 i 20go t. m. oraz prywatna wiadomość telegraficzna z Wiednia dnia wczorajszego nadeszła i w Przeglądzie podana. Chociaż nie ogłoszono jeszcze żadnej depeszy urzędowej z Krymu potwierdzającej ten wypadek, jest on jednak bardzo prawdopodobnym, a zdając sprawę z obecnego położenia rzeczy na krymskim teatrze wojennym, pisaliśmy w *Czasie* z d. 19, 21 i 23 t. m. iż wkrótce spodziewamy się bombardowania i szturm wieży Małachowej, oraz bastionów 2 i 3go. Utrzymywano w Paryżu i w Londynie d. 20 czerwca, iż rząd otrzymał wiadomość telegraficzną o rozpoczęciu nowego bombardowania i szturm, lecz jej nie ogłasza, gdyż początek walki był niepomysłnym dla sprzymierzonych. Nie chcąc zapuszczać się na pole domysłów, nie możemy nic więcej o tem wypadku napisać, tem bardziej że poranna pocztą wiedeńska dzisiaj nie nadeszła; może wieczorna jaką pewniejszą wiadomość przyniesie, a nie zaniedbamy jej w Przeglądzie podać.

Obecne położenie sprawy wojennej pod Sebastopolem i w dolinie Czarnej, którego obraz wczoraj na początku wiadomości z krajów Czarnomorskich skreśliśmy; stan moralny i fizyczny obu walczących z sobą armij; nareszcie pogląd na świat polityczny Paryża i Londynu pragnący i oczekujący jakich ważnych zdarzeń, wróżą że wkrótce wielkie i krwawe walki, chociaż może nie rozstrzygające, stoczonymi tam będą. Żołnierzy obu wojsk, prócz posłuszeństwa, patriotyzmu i chęci sławy, pędzi do boju myśl, iż lepiej poleżeć na polu bitwy, niż ginąć marnie w szpitalach z zaraźliwych chorób coraz bardziej się szerzących.

Z każdym dniem, mimo chorób i bojów, rośnie liczba wojsk nagromadzonych na tym ciasnym teatrze wojennym w Krymie, ściśnionych szczególnie na szczupłym południowym jego krańcu. Sprzymierzeni mają w Krymie przeszło 200,000 ludzi; siły rosyjskie wynoszą też samą liczbę; a według ostatnich wiadomości z Odessy, pierwszy oddział korpusu grenadierów, który przez zimę stał w Polsce a z wiosną na południe wyruszył, przeszedł już przez Perekop dążąc pod Sebastopol. Jest to pierwszy oddział wyborowych wojsk rosyjskich ukazujących się na linii bojowej.

Szczegółowy opis wypadków na południowym teatrze wojennym uzupełnić i posunąć możemy do 5go czerwca, podając treść trzech krótkich raportów lorda Raglana, ogłoszonych w *London Gazette* z 19go czerwca, które jednak nie nowego nie zawierają. W pierwszym datowanym pod Sebastopolem 29go maja, donosi lord Raglan o śmierci kontradmirała angielskiego Boxera, zmarłego w Bałakławie podobno na cholerę. W drugim raporcie z 5go czerwca pisze do ministra wojny: „Mylordzie, z wielką radością donoszę ci, iż Rosyanie opuścili 28go maja Sudzuck-kale (Noworossyjsk) zburzwszy warownię i zniszczwszy jej uzbrojenie składające się z 60 dział i 6 moździerzy. Załoga tej warowni cofnęła się do Anapy, z której to twierdzy wydalił Rosyanie wielu mieszkańców.“ (Donieśliśmy już o opuszczeniu Sudzuck-kale przez Rosyan w *Czasie* z 7go czerwca). Dalej mówi lord Raglan o wiadomym rekonesansie ku Baidarowi wykonanym przez korpus francuski pod rozkazami generała Morris i Canroberta oraz przez korpus sardyński pod jenerałem Lamarmora; o rekonesansie tym podaliśmy wiadomość z Konstantynopola w *Czasie* z 19go t. m. W trzecim raporcie także z 5go czerwca, donosi lord Raglan, że cholera zmniejszyła się wprawdzie w obozie pod Sebastopolem, lecz wzrosła w Bałakławie i w obozie wojsk sardyńskich pod Kadikoi, gdzie zmarł jenerał dywizyi Aleksander Lamarmora brat naczelnego wodza Piemontczyków.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23go czerwca. Doszła nas smutna wiadomość, że Jan Siemieński b. pułkownik b. wojsk polskich, dziedzic dóbr Żytnego w Kaliskim, obywatel powszechnie szanowany i ceniony, zmarł na cholerę w Warszawie na d. 11 b. m.

— *Gazeta Krzyżowa* już tak się zaprawiła rachować wszystko po rosyjsku, że nawet myli się w datach. Gdziekolwiek jej się zdarzy data przytoczyć, zaraz doliczy do niej owe dwanaście dni, jakie stanowią różnicę między kalendarzem juliańskim, a gregoryjańskim. I tak jej to w zwyczaj weszło, że nawet notę hr. Walewskiego z 23go maja, zmieniała na notę 5go czerwca. Ale co lepsza, że dzienniki wiedeńskie przedrukowały z niej okólnik hr. Nesselrodego z 11go czerwca, też samą pomylkę powtórzyły. Nie sztuka przedrukować, kiedy kto już przetłumaczył, ale warto przecież choć wprzód odczytać, żeby nie szerzyć błędów.

— Na posiedzeniu Związku niemieckiego 14go czerwca, nie utrzymał się wniosek pruski popierany przez wydział, aby banki gier hazardowych w Niemczech zniesione zostały. Uchwała w takim razie wymaga jednogłośnie, o którą trudno, jak skoro banki te stanowią dla niektórych małych krainikó jedno z głównych źródeł dochodów.

— *Gaz. powsz. niem.* (lipska) donosi z Brukseli, że z dniem 1 lipca wychodzi tam poczynnie organ rosyjski *Journal du Nord* pod redakcją Wiktora Caspel-

mana, współpracownika przy *Indépendance belge*. Zamówiony on został na trzy lata po 25,000 fr. rocznie; główny kierunek prowadzi ma jakiś prusak Stein, któremu dano 200,000 fr. na pierwsze potrzeby, a prztem stałą placę roczną. Koszta druku ponosi rząd rosyjski, a pieniądze prenumeryjne przeznaczone tylko na współpracowników i korespondentów. Rząd rosyjski i przyjaźne mu rządy będą przysyłać temu dziennikowi najświeższe wiadomości, żeby mu nadać również ważność polityczną.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzna z d. 23go czerwca:*
Metaliki 5-proc. 78^{7/8}. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 91^{1/4}. — Metaliki 4^{1/2}-proc. 69^{1/16}. — Metaliki 4-proc. 68^{3/4}. — 5-pr. z 1852 r. — 2^{1/2}-pr. 84^{7/16}. — 1-pr. 19^{1/2} z ciagn. — z 1830 r. 250, 802. — Pożyczka narodowa 84. — Augsburg 124^{3/4}. — Londyn 12 kr. 3. — Paryż 144^{1/2}. — Akcje Bankowe 1007. — Akcje kol. żel. półn. — Ferdyn. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — B. — Ost-Donau-Dampfsch. — **Kurs krakowski** 23 czerwca. Bankn. aus. z. 89^{1/2} placz 89. — Pruski kurant iąd. 110^{1/2} pl. 109^{1/2}. — Ruble sr. nowe iąd. 103^{1/2} placz 103. — Cwancygiery nowe iąd. 113 placz 112 — Cwancyg. stare iąd. 113 pl. 112. — Imper. z. 35^{3/4}, placz 35^{3/8}. — Dukaty austr. hol. iąd. 21^{1/6} pl. 20^{1/2}. — 20-franki z. 85^{1/4} pl. 84^{3/4}. — Listy zast. pol. iąd. 102 placz 101^{1/2}. — Listy zast. gal. iąd. 96 pl. 95. — Obligi Indemn. z. 70^{1/3} pl. 69^{1/2}.

Kurs lwowski d. 19 czerwca. Duk. holend. 5 zkr. kr. 45. — Duk. ces. 5 zkr. 49 kr. — Półimperyj ros. 9 zkr. 54 kr. — Rubel ros. 1 zkr. 55 kr. — Talar pruski 1 zkr. 49 kr. — Polski kurant i pięciogłotówka 1 zkr. 28 kr. — Kurs list zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po zkr. 94 kr. — m. k. — Sprzedał 100 po zkr. — kr. — — Dawał za 100 zkr. — — — Żądał zkr. 94 kr. 30. **Kurs wiedeński** z d. 21 czerwca. Metaliki 78^{3/4}. — Nowa pożyczka 68^{3/4}. — Akcje Banku wiedeń. 994. — Akcje kolei żelazn. półn. 208^{1/4}. — Agio od złota 29, od srebra 25^{1/4}. — Oblig. uwojn. grunt. 70. — Pożyczka ostatnia narodowa 83^{7/8}.

Kurs wrocławski z dn. 22 czerwca. Banknoty austr. 82 d. — Bank. polsk. 91 d. — Listy zast. polsk. dawne — dają. now. — iąd. — Listy zast. poz. 4-proc. 101^{3/4} d. — dto. 8^{1/2}-proc. 92^{1/12} d. — Kolój Krakow. zórn. 4złaka 83^{1/12} d.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 22 czerwca. *Monitor* dzisiejszy podaje następujące depesze telegraficzne od jenerała Pé-lissier:

Pod Sebastopolem 17 czerwca. Jenerał Bosquet obsadził linię rzeki Czarnej, jutro nastąpić ma ogólny szturm na wieżę Małachową.

Pod Sebastopolem 18 czerwca. Mimo zapału wojska atak się nie powiodł. Musiałem dać rozkaz cofnięcia się do parallel; odwrot wykonany w porządku, a nieprzyjacieli nie niepokoił nas w odwrocie. Strat naszych niepodobna jeszcze podać.

Londyn 22 czerwca. Lord Raglan donosi: Dnia 18go czerwca rano Anglii i Francuzi przypuścili szturm do redanu i wieży Małachowej, lecz jedni i drudzy z wielką obustronną stratą odparci zostali.

Sebastopol 17 czerwca wieczorem. Ks. Gorczakow donosi: „Dziś o świcie nieprzyjacieli wznowił silną kanonadę przeciw lewej połowie naszej linii obronnej; o godzinie 2ej po południu ogień jego z tej strony osłabł, ale wzmógł się przeciw naszemu prawemu skrzydłu. Baterie nasze odpowiadały żywo. Za nastaniem zmroku, ogień uciął nieco. W ogóle kanonada dnia tego była silniejszą od wszystkich poprzedzających. Dziś także o świcie, do 15tu tysięcy wojsk nieprzyjacielskich przeszło na prawy brzeg rzeki Czarnej pod Czurgun, i rozłożyło się pomiędzy Szumo i Kuczeko.“

Sebastopol 18 czerwca o godz. 2giej po południu. Książę Gorczakow donosi: „Po dwudziesto-cztero-godzinnej nadzwyczajnej zabójczej kanonadzie i trudnym do uwierzenia bombardowaniu, nieprzyjacieli dziś o świcie przypuścili szturm do bastionów Ner 1, 2, 3 i Korniołowa. — Odparci wszędzie z nader wielką stratą, Francuzi cofnęli się, zostawiając w naszym ręku do 600 jeńców.“

W końcu książki Gorczakow dodaje: „Bohaterstwo wszystkich obrońców Sebastopola, od jenerała do żołnierza dosięgło najwyższego stopnia.“

Sebastopol 19 czerwca wieczorem. Ks. Gorczakow donosi: „Pod Sebastopolem po szturmie tak świetnie odpartym przez nasze wojska w dniu 6/18 czerwca, nieprzyjacieli prawie zupełnie zaprzestali ognia, i do godziny 6ej po południu dnia 7/19 t. m. nie tam ważnego nie zaszło.“

Gazeta Wiedeńska zamieszcza depeszę telegraficzną J. Excel. c. k. Namiestnika we Lwowie do J. Excel. p. Ministra Spraw Wewnętrznych:

Lwów 21 czerwca. J. C. Mość przybył tu dzisiaj szczęśliwie o godzinie 3ciej minucie 24 po południu i z radością przyjęty został.

W Wiedniu krążyła d. 22go t. m. pogłoska o potwierdzeniu się wiadomości telegraficznej do poselstwa rosyjskiego nadeszłej, że admirałowie Bruat i Lyons przygotowują nową wyprawę morską na liman, którym uchodzi do morza Czarnego Boh i Dniepr i w celu sforsowania przejścia wodnego na ten liman broniący przez warownię Kimburnu i Oczakowa, gdzie znajdują się zakłady morskie rosyjskie. Flotyła płaskich parostatków ma wkrótce wykonać rekonesans w zatokę Kirkinet ku Perekopowi.

K u n d m a c h u n g

wegen Lieferung von Einrichtungs-Gegenständen, Requisitten und Werkzeugen für die östliche k. k. Staats-Eisenbahn.

1^{tes} Bedarfs-Ausweis der zu liefernden Gegenstände:

Post- der speziellen Bedingnisse No		Benennung des Gegenstandes	Stück-Zahl	Anmerkung.					
Tischler-Arbeit.									
1		Divans für Warthäle I. Klasse	5	mit Federn und einem entsprechenden Stoffe; wovon ein Muster beizubringen ist.	68	71	Giess-Kannen blecherne	10	gewöhnliche.
2		Divans für Telegrafurbureau	10	mit Federn, Rosshaar und Leder.	64		Büchsen runde für die Schwärze	22	mit einem Deckel 2 1/2" Durchmesser 3" hoch.
3		Kasten für Frachtbriefe	6	2' 10" hoch, 4' 6" lg., 1" tief in 32 Fächer durch 1/2" ge Wände abgetheilt mit einer 2flüg. Thür versperbar eichenartig angestrichen.	65		Sand-Büchsen mit Drathhenkel	152	8" im Durchmesser, 12" hoch, mit einem Deckel.
4		Kasten für Gepäckszettel	7	3' 8" h. 2' 10" lang u. 5" tief ist in vertikaler Richtung in 18 Reihen durch 1/2" ge und horizontaler in 10 Reihen durch 1/4" ge Scheidewände getheilt demnach 180 Fächer und eichenartig angestrichen.	66		Blech- " runde für die Wagenschmiere	19	3 1/2" dto 6" dto
5	14	Schriftenkasten harte polirte	6	6' hoch, 2' brt 3' 6" lang.	67		" " für die Schwefelbläthe	19	
6	14	Schriftenkasten weiche angestrichen	42	dto dto	68		Knallsignal-Büchsen	118	
7	16	Ternionenkasten	6	5' 9" hoch, 1' brt. 3' 6" lang.	69		Blecherne Geld-Casseten	4	
8	17	Waschkasten polirte	5	samt Waschzeug.	70		Casseten für Druckschwärze	25	7" lg, 5" brt, 1" 2" hoch mit Deckel in Charnier.
9	17	Waschkasten weiche, angestrichen	30	dto	71		Blächerne runde Töpfe für den Kleister	21	unten 5", oben 7" breit und 8" hoch mit einem Henkel.
10	18	Spuckkasten harte, polirte	7		72		" " Trichter	10	verschiedene Dimensionen.
11	19	Spuckkasten weiche, eichenartig angestrichen	100	15" breit, 8" lang, 26" lang.	73		Kehricht-Schaufler	40	gewöhnliche.
12		Kohlenkasten weiche, grün angestrichen	56	3' lang, 24" breit vorn 3' 6" hoch.	74		Zimente auf 5 fl Oehl	6	
13	13	Steh-Pulte harte, polirte	4	dto	75		dto " 3 " "	6	
14	13	Steh-Pulte weiche, eichenartig angestrichen	31	dto	75/a		dto " 2 " "	6	
15		Kleider-Stöcke harte, polirte	5	3' 6" lang eichenartig angestrichen.	76		dto " 1 " "	6	
16	21	Kleider-Rechen weiche, stehende	20		77		dto " 3/4 " "	6	
17		Kleider-Rechen auf die Wand	10		78		dto " 1/2 " "	6	
18	9	Sesseln harte polirte, mit Rohr	175		79		dto " 1/4 " "	6	
19	10	Sesseln eichene, gefirniste	100		80		dto " 1/8 " "	6	
20		Sesseln weiche, angestrichen	150		81		Kupferschmied-Arbeit.		
21		Sesseln gepolsterte, mit Federn und Leder	10				Kessel kupferne	2	jeder auf 2 Eimer.
22		Siegel-Stöcke	3		82		Graveur-Arbeit.		
23		Harte polirte Stellagen für Schriften	5	4' lang, 3' 6" hoch mit 3 Fächern und gedrehten Ständern.	83		Amts-Siegel vertieft, für die Schwärze	3	
24		Aufschreib-Tafeln	37	2' 6" lang, 1' 10" breit.	84		dto " erhoben für Siegelack	25	
25	24	Schlüssel-Tafeln	6	auf 20 Schlüssel.	85	62	Billet-, Frachten- u. Datum-Stempel sammt Etui u. Hölfe	17	
26		Wächterhaus Tafeln	118	aus Eichenholz 18" lang, 9" breit sammt Numerierung.	86	63	Stampiglien für Frachten mit „Angelommen“ u. Datum	11	
27		Harte polirte Tische	3	2' breit, 3' lang polirt, furnirt oder von Eichenholz, mit einer Schublade.	87	64	Stampiglien für Equipagen	5	
28		Harte polirte Tische	2	3' breit, 5' lang polirt, furnirt oder von Eichenholz, mit einer Schublade.	88		dto " für Gepäck	6	
29		Harte polirte Tische	24	2 1/2' breit, 4' lang polirt, furnirt oder von Eichenholz, nach Muster ohne Schublade.	89		Uhrmacher-Arbeit.		
30		Weiche polirte Tische	30	3' breit, 6' lang die obere Platte lakirt und das andere rein angestrichen ohne Schublade.	90		Controlls-Uhren für die Nachtwächter	14	
31		Harte polirte Schreib-Tische mit Fächer-Aufsatz	11	3' brt 4' 6" lg polirt oben eine Tuchplatte.	91		Kleine Pendel-Uhren mit Kasten	20	
32		Harte polirte Schreib-Tische ohne Fächer-Aufsatz	2	dto	92	133	Normal-Taschen-Uhren packfongene	25	
33	12	Schreib-Tische weiche mit Aufsatz	50	3' brt 5' lg eichenartig angestrichen	93		Sekunden-Uhr	1	
34	12	Schreib-Tische weiche ohne Aufsatz	45	dto	94		Uhren für Bahnwächter	100	
35		Zahl-Tische weiche mit Steinplatten	4	2' 9" brt, 3' 8" lg obere Platte von Eichenholz, das Gestelle weich.	95		Schriftenmaler-Arbeit.		
36	3	Kleine Tische weiche	120	2' brt, 3' lg eichenartig angestrichen.	96		Hölzerne Aufschrift-Tafeln für die Stationen	10	
37		Kranken-Tragen	2		97		Blecherne Aufschrift-Tafeln für die einzelnen Aemter	34	
38		Lampen-Truhen	10	grün angestrichen.	98		Hölzerne Aufschrift-Tafeln für Billetverkauf Gepäck-Expedition und Wartsäle	28	
39	29	Abseh-Bretter (Satz)	165	3" brt, 2' lge Latten, 2" strk, 4' hohe Ständer sammt Anstreichen.	99		Hölzerne Aufschrift-Tafeln für Magazine	17	
40		Abseh-Kreuze	57	15' lg., 6" brt, 1 1/4" strk, sammt Anstrich.	100	139/b	Feuerlösch-Requisitten.		
41		Abwäg-Latten	57		101	139	7 Masshaltige Feuerlösch-Eimer	470	
42		Beschlagene doppelte Klatfr-Stangen	41		102		Aus 4 Stücken bestehende Hanf-Schläuche	5	jedes 140' lang.
43		Beschlagene einfache Klatfr-Stangen	41		103	140	Kurze Hanf-Schläuche	1	
44		Trazir-Klatfr-Stangen	128	7' lg., 5/4" strk, mit 4" lgen eisernen Schuhen und angestrichen.	104		1 1/4-eimrige Butten-Spritzen	15	
45	31	Schrott-Wagen	57		105		9-eimrige Wagen-Spritzen	5	
Anmerkung. Da wo bei der harten Hölzern die Gattung derselben hier nicht angegeben wird, ist dieselbe in der Offerte beizufügen, so wie für die verschiedenen Arten den Preis anzusetzen					106		Lange Hand-Spritzen	19	
Spengler-Arbeit.					107		15-eimrige Wasser-Wagen sammt Fass	10	
46		Hand-Laternen ordinäre	64		108		Wagnerarbeiten.		
47		Bahnwächter-Hand-Laternen	145		109		Rodel-Wagen	16	nach Zeichnung für die Magazine.
48		Hand-Laternen in die Packwagen	38		110		Binderarbeit.		
49	75	Freistehende Stations-Laternen	87		111	83	Kohlen-Kübeln mit 2 eisernen Hänkeln und mit Eisen beschlagen auf 50 fl Steinkohle	300	jedes höchstens 14 fl schwer.
50	76	Wand-Stations-Laternen	60		112	84	30-eimrige Wasser-Bottiche	29	mit eisernen Reifen sperrbaren Deckel und grün angestrichen.
51	73	Stangen-Stations-Laternen	40		113	85	15-eimrige Wasser-Bottiche	16	mit eisernen Reifen sperrbaren Deckel und grün angestrichen.
52		Strassen Stations-Laternen	20		114	85/a	10-eimrige Wasser-Bottiche	10	dto
53		3-zillindrige Hänge-Lampen	2		115	86/a	Bett-Einrichtung und andere Leinwand-Fabrikate.		
54		2-zillindrige Hänge-Lampen	10		116	86	Bett-Kotzen doppelte	55	
55		1-zillindrige Hänge-Lampen	20		117		dto einfache	55	
56		Kleine Wand-Lampen	37		118		Strohsäcke (Strohmatrazen)	51	6' 6" lang, 2' 9" breit.
57		Ordinäre blecherne Leuchter	170		119		Rosshaar-Matratzen	37	6' lg, 2' 6" brt mindestens 25 fl schwer.
58	69	Oehl-Ständer auf 100 Pfund	3		120		Rosshaar-Kopfpolster	37	2' 6" lg, 1' 9" brt mindestens 4 fl schwer.
59		Blecherne Kannen auf 25 Pfund	66	samt Griff, Ausgussrohr, Hänkel und einem Vorhängeschlosse.	121		Stroh- " "	19	von selben Dimensionen (85).
60		Blecherne Kannen auf 50 Pfund	18	dto	122		Hand-Tücher	200	15" breit, 42" lang.
61		Schmier-Kannen auf 2 Pfund	26		123		Lein- " "	224	3 Ellen lang, 2 Ellen breit.
62		Oehl-Kannen auf 1 Pfund	145		124		Abwisch-Tücher	100	2' 5" breit, 2' 5" lang.
					125		Gefärbte Polster-Überzüge	112	2' 6" lang, 1' 9" breit.
					126		Seiler-Waaren.		
					127		Dossir-Leinen à 40 ^o lang	23	4" dick.
					128		6' lange Stricke mit Oese	142	
					129		5/4' stark 25' lange Taue	21	
					130	90	Sattler-Arbeit.		
					131		Equipagen-Riemen	22	Satz à 4 Stück.
					132	94	Riemen für die Knallsignalbüchsen	118	um den Leib sammt einer Schnalle.
					133		Bürstenbinder-Arbeit.		
					134		Kleister-Pinseln	28	
					135	95	Signir- " "	37	
					136		Hand-Borstwische	58	
					137		Einlass-Bürsten	4	
					138		Borst-Besen	28	
					139		Fusskratzer-Bürsten	10	
					140		Oberbau-Werkzeuge und andere Requi-sitten von Eisen.		
					141		Eisene Geleis-Lehren	165	
					142		Sleepers-Lehren	68	
					143		Schlag-Hämmer	464	3 3/4 fl schwer.
					144		dto	19	5 fl schwer.
					145		Hand-Hämmer	21	3 fl schwer.
					146		Aufsatz-Hämmer	604	2 3/4 fl schwer.
					147		Possekeln-Hämmer	188	
					148		Schlag-Krampen	1000	
					149		Spitz-Krampen	400	

Post- der speziellen Bedingnisse	Benennung des Gegenstandes	Stück-Zahl	Anmerkung	Post- der speziellen Bedingnisse	Benennung des Gegenstandes	Stück-Zahl	Anmerkung
Nr.				Nr.			
139 95/a	Durchschläge für die Oberbau-Hackennägel	872		212	Schnecken-Bohrer	21	3/4" ge.
140 97	Dexel-Hacken	308	4 \bar{n} schwer.	213	Hacken für Packer	50	
141	Eis- dto	20		214 82	Bettstätten eiserne	154	6' lang 2' 10" brt.
142 117	Hand- dto	207	gewöhnliche 1 1/2 \bar{n} .	215	Cavalletes eiserne	19	
143	Aexte oder Holz-Hacken	52	gewöhnliche 2 3/4 \bar{n} .	216	Reif-Messer	6	
144	Spitz-Hacken	32		217	Grosse Baum-Scheeren	10	
145	Eis-Hacken	152		218	Kleine dto	10	
146 98	Sleeper-Borer	428	2' lg. mit hölzernem 1' lg. Hefte.	219	Beiss-Zangen	36	gewöhnliche form 8 bis 10" lge Hebel.
147	Hart-Meissel	168	von Gussstahl.	220	Siegel-Pressen	3	
148	Kreuz- dto	27		221	Schwellen-Hobel	1	
149	Flach- dto	27		222	Sandstreu-Karren	9	
150	Eis-Kratzer	152		223	Kleine Gelenk-Ketten	74	
151 107	Geissfüsse	334	5 1/2 lg. 24 \bar{n} schwer.	224	Reserve-Zug- dto	128	
152	Grosse eiserne Hebel	50		225	Schrauben-Kuppelung	54	
153	Stech-Eisen für Anpflanzungen	20		226	Arm-Schilder	5	
154 113	Bahn-Stemm-Eisen	336	mit hölzernen Griffen, mit eisernen Ringen versehen u. ohne Heft 6—8" lg.	227	Geld-Schaukeln	5	
155 106	Eisene Rechen	228	16" lang, Zähne 2" auseinander.	228	Lampen-Scheeren	170	
156 108	Hobe-Bäume	372	10' lang der eiserne Fuss 15 \bar{n} schwer.	229	Licht-Scheeren	36	
157 109	Scheib-Truhen	472	auf 1 1/4 Cub. Schuh Rauminhalt.	230	Licht-Scheeren ordinäre	132	
158	Rasenschneid-Messer	20		231	Papier-Scheeren	85	
159	dto Schaufeln	20		232	Schreibzeuge blecherne	100	
160	Eisene Schnee-Schaukeln	1680		233	Schreibzeuge blächerne ordinäre	132	
161 104	Fass-Schaukeln	400		234	dto von Porzellan	6	
162	Stich- dto	400	2 1/4 \bar{n} schwer.	235	Signir-Ballen	10	
163 111	Kohlen- dto	15		236	Schiefer-Tafeln	42	
164	dto durchbrochene	15	nach derselben Construction nur sind da durchbrochene Streifen zum durchfallen des Kohlengrieses.	237	Signal-Pfeifen für die Nachtwächter	26	
165	Aschen-Ausräume-Schaukeln für die Lokomotiven	15		238	Spagat-Nüsse	13	
166	Ofen-Schaukeln	65	gewöhnliche sammt hölzernen Hefen.	239	Hölzerne Schnee-Schaukeln	1000	
167 122	Wurf-Gitter	6	6' hoch 4' breit.	240	Fixe Signal-Scheiben	36	
			mit 2 Mittelspreizen 1" stark u. 1" ges Geflecht 50 \bar{n} .	241	Geflochtene Signal-Scheiben	425	
168 81	Wurf Gitter mit eng gestrickten Maschen	6			Zimmermanns-Arbeit.		
	Diverse Gegenstände.			242 34	Auflade-Rampen für Equipagen	2	
169	Bahn-Wagen	18		243 35	dto dto für Thiere	2	
170	Stations-Glocken	5	30 \bar{n} schwer sammt Glockenjoch und Zugvorrichtung.	244 36	Pritschen auf 4 Lagerstätte	3	
171	Messingene Säulen-Leuchter	42		245 36	dto „ 6 dto	4	
172	Tisch-Glocken	6		246 37	Weinböcke	5	
173	Dezimal-Waagen à 40 Ctr.	5		247 38	Schussleiter	40	
174	dto dto à 30 „	5		248	Güterauflade-Brücken	11	Keilförmig vor die Dezimalwaagen mit eisernen Bändern.
175	dto dto à 25 „	3		249	Stufenleiter	12	
176	dto dto à 10 „	4		250 39	Mäuse	5	3' lg.
177	dto dto à 1 „	1		251	Schoterrahmen	30	
178	Gold-Waagen sammt Gewichten	1		252 42	Beschlagene Feuerleiter	6	5' lg beschlagen.
179	Schaalen-Waagen	1		253 43	dto dto	80	3' lg hievon 30 Stück beschlagen.
180	Eisene Waagen-Stück-Gewichte à 100 \bar{n}	4		254 45	Ständer für die Stationsglocken	5	sammt Anstrich von Kiefern-, Lerchen- oder Eichenholz.
181	dto dto à 50 „	32		255 46	dto „ Stationslaternen	37	dto dto dto
182	dto dto à 25 „	15		256	Hölzerne Schlägel	334	1' lg 7—9" im Durchmesser aus Rusten-
183	dto dto à 10 „	18		257 47	Holz-Tragen	13	holz sammt Stiel u. 2 eisernen Ringen.
184	dto dto à 5 „	16		258 48	Erd-Stössel	188	1' lg 7—9" im Durchmesser aus Rusten-
185	dto dto à 4 „	16		259 50	Schneide-Bänke	6	holz sammt Stiel u. 2 eisernen Ringen.
186	dto dto à 3 „	16			Equipirungs-Gegenstände.		
187	dto dto à 2 „	16		1	Adler	74	für die Equipirungsgegenstände sind auch Muster von den Stoffen mit der Offerte beizubringen.
188	dto dto à 1 „	16		2	Blousen	172	
189	dto dto à 1/2 „	16		3	Halina	16	
190	Messingene reduzierte Gewichte zu 10 \bar{n}	16		4	Sommer-Kappen Nro 1	12	
191	dto dto „ 5 „	16		5	dto dto „ 2	13	
192	dto dto „ 4 „	16		6	dto dto „ 3	57	
193	dto dto „ 3 „	16		7	dto dto „ 4	22	
194	dto dto „ 2 „	16		8	dto dto „ 5	12	
195	dto dto „ 1 „	16		9	dto dto „ 6	139	
196	dto dto „ 1/2 „	16		10	dto dto „ 7	32	
197	dto dto „ 1/4 „	16		11	Winter-Kappen Nro 1	116	
198	dto dto „ 1/8 „	16		12	dto dto „ 2	191	
199	Einsatz-Gewichte zu 2 \bar{n}	4		13	Bein-Kleider Nro 1	25	
200 143	dto dto zu 1 „	3		14	dto dto „ 2	78	
201 144	Pratzen-Winden	50	für 200 Ctr. Hebung.	15	dto dto „ 3	144	
202	Stock-Winden	40		16	Römische Kappen-Nummern	10	
203	Steindrucker-Pressen komplette	1		17	Arabische dto dto	570	
204	Kleine Feld-Schmieden	6		18	Loden Paletot Nro 1	61	
205	Deutsche doppelte Schrauben-Schlüssel	61		19	dto dto „ 2	41	
206	Französische dto dto	21		20	Pelz-Paletot	87	
207 118	Schleif-Stein mit hölzernem Trog	6	mit eisernen Achsen und Kurbel hölzernem Gestelle und Trog.	21	Tuch-Mäntel	70	
208 114	Hand-Sägen	72	2 1/2' lg 5" brt Blätter sammt Sägegestell.	22	Portier-Pelz	4	
209 115	Zug- dto	10	4 1/2' lg 5" brt sammt Hefen.	23	Pelz-Rock	132	
210	Holz- dto	16	gewöhnl. für Brennholz sammt Sägegestell.	24	Uniform-Rock Nro 2	25	
211	Handsäge-Blätter	10	2 1/2' lg 2" brt.	25	Uniform-Rock Nro 3	79	
				26	dto dto „ 4	12	
				27	dto dto „ 5	132	

Diejenigen, welche sich an dieser Lieferung betheiligen wollen, haben ihre bezüglichen mit einer 15-Kreuzer Stempelmarke versehenen schriftlichen Offerte, gehörig versiegelt, längstens bis 10ten Juli l. J. bei der k. k. Betriebs-Direction der oestlichen Staats-Bahn einzubringen. Auf dem Offerte ist noch von Aussen zu bemerken: „Offert zur Lieferung von Einrichtungs-Gegenständen, Requisiten und Werkzeugen für die k. k. oestliche Staatsbahn“ und überdiess ist noch die Gattung welche offerirt wird, speziell zu bezeichnen, als: Tischlerarbeit, oder Oberbauwerkzeuge.

2^{ens} In jedem Offerte muss bemerkt werden, dass der Offerent die allgemeinen und speziellen Bedingnisse, welche bei den k. k. Betriebs-Directionen zu Krakau, Wien (Sect. I.) und Prag zu jedermanns Einsicht in den gewöhnlichen Amtsstunden bereit liegen, eingesehen und verstanden hat; diese Bedingnisse und zugehörigen Pläne sind übrigens von den Offerenten zu unterfertigen.

3^{ens} In dem Offerte müssen die Gegenstände, welche der Offerent liefern will, indem auch auf einzelne Partien Offerte angenommen werden, mit der Bemerkung mit welcher sie in dem obigen Bedarfsausweise enthalten sind, mit Beisetzung der Post-Nummer unter welcher der Gegenstand dem Bedarfsausweise vorkommt, einzeln aufgeführt, der Einheitspreis für ein Stück, und bei Gegenständen, die nach Gewicht gezahlt werden, als Hämmer, Glocken etc. für ein Pfund oder Zentner deutlich angesetzt werden. Ferner muss auch der Stationsplatz benannt werden, franco loco welchen diese Gegenstände abgeliefert werden wollen.

4^{ens} Die offerirten Gegenstände sind nach Bekanntgabe der Annahme des Offertes binnen 2 Monaten vollständig abzuliefern.

Von der k. k. Betriebs-Direction der östlichen Staats-Eisenbahn.

Krakau am 14ten Juni 1855.

(693-2-3)